

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 210 (1555)

## Występy augurów.

II.

Briand.

Genewa, we wrześniu 1929.

Mowy francuskiego premiera oczekiwano w tym roku ze szczególnym zainteresowaniem. Zagajenie Mac-Donalda nastawiło dyskusję na tak wysoki ton, otworzyło przed audytorjum tak szerokie perspektywy, że przeciętnie go wydawalo się niemożliwym, Briand zaś nie przywykł dawać wyprzedzać się innym w sukcesach krasomówstwa. Musiał tym razem nie tylko ubiedz konkurenta pod względem formy i techniki przemówienia, co dla niego nie było trudnym, ale również nie dać się zdystansować co do zawartości. Wyszedł z tej próby z całkowitym tryumfem.

Briand jest mówcą fenomenalnym Niema w jego przemówieniu ani jednego słowa niepotrzebnego, ani jednego zwrotu zacemniającego bieg myśli, ani jednego gestu nieestosownego. Wszystko jest u niego skoordynowane z najwyższą perfekcją dla osiągnięcia jaknajwiększego wrażenia na sali. Ta nadzwyczajna precyzyność wszystkich składników niezbędnych dla sukcesu krasomówczego działa w ten sposób na audytorjum, że w miarę trwania przemówienia, staje się ono jakby czułą płytą wchłaniającą sugestywne w siebie słowa mówcy. Briand umie pokonać fatalną akustykę sali i tak opanować audytorjum, że słowa jego dźwięczą jak padający szlachetny metal.

Przemówień swoich nie przygotowuje, niema nigdy przed sobą najmniejszej notatki. Nie widziano go nigdy zaniepokojonego, zdenerwowanego. Jest coś imponującego w tym niewzruszonym spokoju i lekkiej obłożoności, z jaką siedzi przygarbiony na swej ławie i dowcipkuje w kuluarach z nieodostępnym papierosem w palcach. Kiedy tym razem stanął na trybunie spotkała go długo nie milknąca wrzawa ekstatyczna burza oklasków. Tu nie można było zawiesić oczekiwań.

Briand zaczął od oceny dzieła dokonanego przez Ligę Narodów w ciągu ubiegłego 10-lecia. Stwierdzając wielkie wyniki usiłowań pokojowych, w znakomicie skonstruowanym wywodzie przeciwstawił teorii Mac-Donalda tezę antywojenną francuską.

W pokojowych wysiłkach Ligi jest bardzo poważna luka, którą trzeba wypełnić! Wojna została uznana za przestępstwo. Bardzo pięknie. To jest silna bariera moralna przeciwko niej. Ale kto odważy się powiedzieć, że ona wystarczy?

„Nie, panowie. Jeżeli Liga uznawszy wojnę za przestępstwo, nie przygotuje środków, aby doń nie dopuścić, lub, w razie pominięcia, ukroczyć, nie spełni swego obowiązku. Niema organizacji godnej imienia, która, pragnąc przeciwdziałać zbrodniom, odmawia sobie prawa i uchyla się od obowiązków ich ukarania”.

Słowa powyższe zostały przyjęte nową salwą oklasków. Briand potrafił zdobyć audytorjum dla swej tezy, przewidującej sankcje przeciwko państwu rozpoczynającemu wojnę.

Nastąpił ustęp poświęcony konferencji haskiej. Dlaczego był Briand tak ustępliw i dążył do kompromisu? Bardzo proste. Ponieważ ciągle miał na względzie zbliżające się Zgromadzenie Ligi i rozumiał, że rozbieżności konferencji będzie ciężkim cięciem dla pokojowych wysiłków Ligi. Jakżeby on wyglądał na tej trybunie, gdyby jego opór miał się stać przyczyną takiej kompromitacji?

Trudno z większą maestrią, z subtelniejszym dowcipem wyzyskać na swojej korzyść poniesionej w przeddzień niemal politycznej klęski, a zarazem oskarżyć przeciwnika o przekładaniu własnych materialnych interesów ponad dobro ogólne — sprawę realizacji pokoju. Pokazał tu Briand, że jest rzeczywistością tym kotem który jakby go nie rzucić, zawsze spadnie na wszystkie cztery nogi.

Podcięty w Hadze przez Snowdena prestige Francji kilkoma zdaniem wzmochnił i postawił ponad głową angielskiego triumfatora.

Kwestia rozbrojenia. „Najlepszym środkiem dla zapewnienia pokoju jest ograniczenie zbrojeń i poniechanie starych idei o bezpieczeństwie” — wołał przed paru dniami z tejże trybuny Mac-Donald. Briand nie wszczął na dyskusji na ten temat, lecz stawia własną tezę: **podstawą dla osiągnięcia pokoju jest bezpieczeństwo**. Robi jednak złośliwą uwagę pod adresem swego angielskiego kolegi:

„Nie jest łatwo ocenić bezpieczeństwo. Kiedy ktoś ocenia własne, znajduje mocne i konkretne argumenty dla postawienia swych wymagań. Jeżeli zaś mówi o bezpieczeństwie czyjeś — zapatruje się na nie znacznie liberalniej”.

Zilustrował to Briand bezpośrednio potem na tle pertraktacji angielsko-amerykańskich o ograniczenie zbrojeń morskich. Kiedy bowiem zawarł podobny układ z Chamberlainem, wystąpiła przeciwko temu gwałtownie będąca wówczas w opozycji angielska partja pracy. Teraz sama prowadzi pertraktacje o to samo ze St Zjednocz. Am. Półn.

„Ja również próbowałem rozmawiać na te niepokojące tematy — mówił z dobroduszną ironją Briand. — Miałem tę odwagę. Wskazano mi zaraz, że wyszedłem z granic rozpróżnienia. Dano mi do zrozumienia, że rozmowy tego rodzaju nie powinny być praktykowane”.

„Ta pierwsza część przemówienia Brianda miała charakter zajęcia stanowiska wobec niektórych kwestji postawionych przez Mac-Donalda. Odniósł tu Briand zupełny sukces retoryczny. Umiejętnie podkreślił rozbieżności polityki rządu angielskiego z ideami jego szefa i uchylił się od wszelkiej zasadniczej krytyki, stwierdzając identyczność zobopólnych celów. Druga część zawierała własne koncepcje mówcy. Oczekiwano szerokiego rozwinięcia koncepcji Paneuropę ekonomicznej, lecz Briand poruszył tę sprawę w sposób bardzo ogólnikowy i ostrożny. Wyraził poglądy, że pomiędzy narodami geograficznie zbliżonymi powinien istnieć jakiś związek federalistyczny, który umożliwi im utrzymać stały kontakt i omawiać wspólne problemy. Doprowadzi to do wspólnych decyzji, zwłaszcza kiedy okoliczności będą skłaniały do zsolidaryzowania działań i interesów. W tym celu mówca wzywa przedstawicieli państw europejskich do rozważenia u siebie tej sprawy i złożenia na następnym zgromadzeniu swoich opinii i wniosków.

Największą sensację wywołało oświadczenie Brianda, że rząd francuski złożył parlamentowi projekt ustawy o przystąpieniu do powszechnego traktatu arbitrażowego, czego nie uczyniło dotąd żadne z wielkich mocarstw. Oświadczenie to dystansowało pacyfizm Mac-Donalda, który nie posunął się poza podpisanie klauzuli fakultatywnej Trybunału Haskiego, przyjętej przez Francję już w r. 1924 Briand i tu nie dał sobie wyrwać palmy pierwszeństwa.

Najsilniejsze w tonie było zakończenie przemówienia poświęcone kwestji wychowania młodych pokoleń. Briand wystąpił tu z gwałtowną filipiką przeciwko zatrucaniu młodzieży przez naukę i wychowanie w duchu militarysty, nienawiści i rewansu. Nie wymienił żadnego narodu, ale wszyscy zrozumieli, kogo ma na myśli. „Ci którzy przygotowują te pokolenia przez swoje słowa i pisma, zasługują na miano zbrodniarzy. Trzeba ich tępć bez litości, aby nie mogli szerzyć swego dzieła”. Świetny psycholog, doprowadziwszy w tem miejscu audytorjum do najwyższego napięcia, zwrócił się z apelem do kołozet, bardzo licznych na galerji aby bronili swoich ognisk domowych przed zatrucaniem dusz ich dzieci. Ta ostatnia część mowy wypowiedziana była z niezwykłą siłą i nieporównanym kunsztem oratorskim. Sala Reformacji nie widziała zapewne

## Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dziś przed południem powrócił do Warszawy Marszałek Piłsudski. Po przybyciu do Belwederu złożył wizytę P. Marszałkowi p. premier Światalski.

Szczegóły powrotu z Druskienik P. Marszałka są następujące: żadne władze nie były powiadomione o przyjeździe Marszałka do stolicy, gdyż dopiero wczoraj wieczorem zdecydował on opuścić nazajutrz wczesnym rankiem Druskieniki. Marszałek o godz. 5-ej rano odjechał samochodem do Warszawy.

Samochód, który całą drogę odbył bez defektu, nagle na placu Trzech Krzyży zepsuł się. Gdy zsofer nie mógł naprawić uszkodzenia a publiczność coraz tłumniej poczęła

otaczać samochód Marszałka wznosząc na jego cześć okrzyki, oświadczył on z uśmiechem zsoferowi: „Pojadę taksówką do Belwederu”. Przechodnie słysząc te słowa sprawdzili natychmiast taksówkę, do której wsiadł P. Marszałek i wśród owacyj odjechał do Belwederu.

W Belwederze nie spodziewano się wcale przyjazdu P. Marszałka a wjazd, nadto taksówką, na dziedziniec spowodował niemal sensację. Przy wysiadaniu z samochodu okazało się, że P. Marszałek nie posiada pieniędzy. Należność za przejazd zapłaciła więc adiutantura.

P. Marszałek przybył do stolicy w znakomitym humorze, wypoczęty i rześki.

## Dwie konferencje.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Powszechna uwaga w życiu politycznym skierowana jest dzisiaj na dwa momenty. Dziś wieczorem odbyła się w Belwederze konferencja P. Marszałka Piłsudskiego z p. premierem Światalskim i min. Skarbu Matuszewskim, która bezwzględnie będzie miała poważny wpływ na dalsze ukształtowanie się sytuacji politycznej w kraju. Jak zwykle tak i tym razem konferencja ta była tajna i zarówno przebieg jej jak i rezultaty będą znane szerszemu ogółowi dopiero z szczególnych doniesień rządu.

Drugim momentem, który niewątpliwie wpłynie na sytuację polityczną są uchwały socjalistów powzięte na dzisiejszym posiedzeniu klubu parlamentarnego P. P. S.

Klub wydał następujący komunikat:

„Dnia 13-go września odbyło się pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego posiedzenie klubu parlamentarnego P. P. S. poświęcone sytuacji politycznej. Referowały posłowie Niedziałkowski i Barlicki.

Po całodziennym dyskusji, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni powzięto następujące uchwały: P. P. S. stwierdza, że z chwilą zebrania się Sejmu zadaniem jego będzie polegało przedewszystkiem na ostatecznym wyjaśnieniu stosun-

ku przedstawicielstwa ludowego do obecnego systemu rządu reprezentowanego dzisiaj przez gabinet p. Światalskiego. P. P. S. uważa, iż jednym wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego systemu; początkiem walki parlamentu o likwidację winno być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Światalskiego. Uchwała powyższa została przyjęta bez sprzeciwu.

Ponadto, jak się dowiadujemy, powzięto kilka uchwał tajnych dotyczących aktualnych spraw politycznych jak: zwolnienie sejm nadzwyczajnej Sejm oraz zapowiedzianej konferencji przedstawicieli stronictwa u p. premiera.

Uchwały te w formie decydujących uchwał klubu P. P. S. zakomunikowane zostaną na posiedzeniu kontrolnym, który się jutro w południe zbiera w Sejmie. Mają wziąć w niem udział przedstawiciele klubów N. P. R. — prawicy, Ch. D. Piasta, Stronictwa Chłopskiego, Wyzwolenie i P. P. S.

Dowiadujemy, że przedstawiciele kl. P. P. S. sugerować będzie negatywne stanowisko centro-lewu wobec zapowiedzianej przez p. premiera konferencji. Natomiast wypowie się za wcześniejszym zwolnieniem Sejmu.

## Manewry floty sowieckiej u wybrzeża polskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Flota bałtycka Sowietów w składzie 2 okrętów linjowych, 1 lekkiego krążownika i 6 kontrtorpedowców po złożeniu wizyt w portach niemieckich odbyła demonstracyjne ćwiczenia bez uprzedniego zezwolenia na wodach polskich.

9 b. m. około godz. 9 wieczorem zauważono na Helu ożywioną sygnalizację reflektorów w odległości około 15 mil, a następnie skoncentrowanie światła wszystkich reflektorów na półwyspie helskim.

W dniu 10 b. m. o godz. 8 rano cała flota sowiecka przeszła równoległe do półwyspu Hel w odległości około 2 mil morskich, co jest naruszeniem wód terytorjalnych, i minęła o godz. 8 min. 30 cypl Helu, zachowując tę samą odległość od brzegu oraz schodząc z zatoki gdańskiej w kierunku Gdyni.

Po dokonaniu kilkunastu ewolucji wojennych flota sowiecka skierowała się na półn.-wschód.

Tegoż samego dnia wieczorem zauważano ponownie z Helu ożywioną sygnalizację okrętów sowieckich.

## Podtrzymanie wniosku chińskiego

w sprawie wyboru do Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 13.IX (Pat). „Germania” omawiając wniosek przedstawiciela Chin w Lidze Narodów, w sprawie art. 19, podkreśla, iż Niemcy bezwzględnie przychylnie zapatrują się na wniosek chiński. Jest zawczasie

nigdy takiego entuzjazmu z jakim oklaskiwano schodzącego z trybuny Brianda.

Nie starajmy się już teraz przewidywać praktycznych skutków tego pacyfistycznego wysięgu, jaki się odbył tego roku w Genewie. Wszelki katęgoryczny sąd będzie tu przedwczesny. Ale nie można zamykać oczu na potężny prąd, idący poprzez społeczeństwo, a wymierzony prze-

ciwko instytucji wojny. Gdyby tego prądu nie było, największy pacyfizm, osobisty nie skłonilby szefów rządów mocarstw przemawiać tym językiem. A dodać trzeba, że te przemówienia spotykane są aplauzem nie tylko przez zasugerowanych talentem oratorskim słuchaczy, lecz także przez ogromną większość opinij publicznej.

Testis.

## Nota Anglii do rządu Z. S. S. R.

MOSKWA, 13.IX. (Pat). Poseł norweski w Moskwie Danielson wręczył Litwinowi w imieniu rządu angielskiego notę treści następującej: Rząd Jego Królewskiej Mości, przyjmując do wiadomości oświadczenie p. Litwinowa, uczynione w Moskwie dnia 6 września w sprawie wznowienia stosunków pomiędzy rządem brytyjskim a sowieckim i ponieważ było to zawsze zamiarem rządu J. K. M., proponuje wtorek

dnia 24 września i Londyn, jako datę i miejsce wygodne dla ministra spraw zagranicznych dla spotkania się z przedstawicielami rządu Z. S. S. R. dla odbycia rozmów proceduralnych. J. K. M. będzie szczęśliwy, odtzymawszy w odpowiednim czasie zawiadomienie, w jakim porcie i w jakim terminie spodziewać się można przyjazdu do Anglii przedstawicieli Z. S. S. Z.

## Wznowienie stosunków angielsko-sowieckich.

MOSKWA, 13.IX. (Pat). Prasa ogłasza tekst zaproszenia rządu brytyjskiego do ponownego wysłania do Londynu przedstawiciela sowieckiego, jak również tekst odpowiedzi Litwinowa na to zaproszenie, doręczone w dniu wczorajszym charge d'affaires norweskiemu w Moskwie. Odpowiedź sowiecka brzmi:

Rząd Z. S. S. R. przyjął do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego, w którym ten ostatni, powołując się na deklarację z dnia 6 września, zaprasza rząd sowiecki do ponownego wysłania swego przedstawiciela do Londynu w celu rozpatrzenia wspólnie z angielskim

urzędem spraw zagranicznych kwestji proceduralnej. Stosownie do wspomnianej deklaracji oraz do noty z dnia 23 lipca r. b., w której rząd sowiecki zgłaszał gotowość omówienia w danej chwili jedynie kwestji procedury przyszłych rokowań bez merytorycznego rozpatrywania kwestji spornych, rząd sowiecki wyraża zgodę na wysłanie do Londynu w oznaczonym dniu swego przedstawiciela, zaopatrzonego w niezbędne pełnomocnictwa. Dokładna data wyjazdu delegacji oraz skład delegacji zakomunikowane zostaną w najbliższym terminie.

## Rosja zgadza się na nawiązanie stosunków.

MOSKWA, 13. IX. (Pat). Urzędowa agencja sowiecka Tass, ogłasza oświadczenie Litwinowa, tłumacząc, dlaczego Narkomindiel, wbrew swoim poprzednim oświadczeniom, zgadza się na wznowienie rokowań z Anglią, nie czekając na decyzję plenum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R. Oświadczenie to brzmi:

Dążenie do przywrócenia i zabezpieczenia normalnych stosunków ze wszystkimi państwami, stanowi składową część pokojowej polityki rządu związkowego, niejednokrotnie apro-

bowanej przez centralny komitet wykonawczy oraz przez związkowe zjazdy rad. O ile zgodnie z niezbyt dawnym oświadczeniem Hendersona w prasie oraz jego ostatnią notą, obecnie znów wysunięto jedynie tylko kwestję dyskusji co do procedury, Narkomindiel uważa za możliwe ponownie wysłać w tym celu do Londynu pełnomocnika swojego, ponieważ decyzja co do tej kwestji nie wymaga dodatkowych instrukcji ze strony przyrządu centralnego komitetu wykonawczego.

## Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA, 13.IX. (Pat). Dziś w szóstym dniu ciągnięcia V klasy 19-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 100 tys. zł.—116.815, 20 tys. zł.—154.118, 15 tys. zł.— 103.092, po 10 tys. zł.— 132.385, 141.005, po 5 tys. zł.— 113.711, 119.528.

## Zgon rektora

Józefa Kallenbacha.

KRAKÓW, 12.IX. (Pat). Dziś nad ranem zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie przeżywszy lat 68 dr. Józef Kallenbach, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności oraz wielu innych towarzystw naukowych. Ś. p. zmarły należał do najwybitniejszych badaczy historii literatury polskiej, a zwłaszcza wielkiej poezji emigracyjnej. Przed paru laty cała polonistyka składała w auli Uniwersytetu zmarłemu manifestacyjny hold 50-lecia jego pracy naukowej.

Prof. Kallenbach zapadł poważnie na zdrowiu po powrocie z uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu na wiosnę roku bieżącego.

## Zgon pisarza łotewskiego Rainisa.

RYGA, 12.IX. (Pat). W dniu dzisiejszym zmarł nagle na udar serca najwybitniejszy poeta i pisarz łotewski, Rainis. Zmarły poeta, jako członek i jeden z głównych założycieli łotewskiej partji socjal-demokratycznej, brał udział w ruchu niepodległościowym Łotwy.

Obydwa powyższe telegramy znajdujemy we wczorajszych pismach warszawskich. Są one wymowną ilustracją niedbalstwa i kompletnego lekceważenia przez P. A. T. iczną prasy wileńskiej, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Pisma wileńskie są tak samo drukowane w nocy, jak i warszawskie. Jeżeli powyższe telegramy dostarczone zostały redakcyom dzienników warszawskich w nocy z dnia 12 na 13 b. m., to z równym powodzeniem, w tym samym mniej więcej terminie, mogły być zakomunikowane redakcyom dzienników wileńskich. Tymczasem P. A. T. zaspjuje nas w nocy szóstymi komunikatami o rozmaitych wycieczkach i uroczystych przyjęciach, które, prócz uczestników, nikogo nie interesują, o wypadkach zaś naprawdę obchodzących czytelnika, informować nie uważa za potrzebne. I niema na to rady!

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### Likwidacja sprawy Pajajusa.

Jak już donosiliśmy wszyscy skazani w roku 1927 w sprawie Pajajusa, zostali już zwolnieni, z wyjątkiem jednego podsądnego J. Zuzanasa. W tych dniach został i on wypuszczony z więzienia. Sam Pajajus, niebawem opuszcza Litwę i wyjeżdża do Paryża.

### Przygotowanie do procesu prałata Olszewskiego.

Kowieński sąd okręgowy rozpoczął przygotowania do procesu prał. Olszewskiego, który się rozpocznie 1 października. Ustalono już skład sądu. Obrońcami oskarżonego są adwokaci Leonas i Tumenas. Czy sprawa będzie rozważana przy drzwiach zamkniętych, o tem zdecyduje sąd przy rozpoczęciu rozprawy.

### Inauguracja nowego roku szkolnego w uniwersytecie

Uroczysty akt imatrykulacji w uniwersytecie odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. Ustępujący rektor prof. Jodele wygłosi wstępne przemówienie. Następnie nowy rektor prof. Czeplinski wygłosi odczyt na temat „Wolna i ukryta energia”, poczem nastąpi przyjęcie nowych studentów.

### Wykopalisko w Litwie.

Prace archeologiczne prowadzone w Litwie przez przybyłych specjalnie archeologów szwedzkich, dała znakomite rezultaty. Uczonym szwedzkiem chodzi o odnalezienie śladu pobytu w Litwie dawnych wikingów. Przy rozkopaniu t. zw. kurhanu apolskiego, w pobliżu miasteczka Skoudy, odnaleziono pod ziemią wykopaliska, należące do położonego tu niegdyś miasta Apol. Wykopaliska te zajmują przestrzeń około półtora ha. Uczni szwedzcy, a także towarzyszący im z ramienia władz litewskich prof. Wolteris i gen. Najawinas, są zachwyceni rezultatem prac, które będą prowadzone w dalszym ciągu.

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

SUKNO I BŁAWAT

K. Rutkowski i J. Domagała

Tel. Nr. 14-02, WILNO, Wielka 47.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

skład bogato zaopatrzony w duży wybór: Jedwabie, wełny, materiały bielżniane ect. 2551

### Nieporozumienia na tle stosowania ustawy o urlopach.

Pomimo, że ustawa o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu obowiązuje przeszło od lat siedmiu, dotąd jednak poszczególne punkty tej ustawy, wskutek nieznaności przez osoby zainteresowane właściwej ich interpretacji, ustalonej bądź drogą rozporządzeń Ministra pracy i Opieki Społ., wydanych na podstawie ustawy bądź orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Najwyższego Sądu — stają się źródłem licznych zatargów pomiędzy robotnikami a pracodawcami.

Pragnąc chociaż częściowo zaradzić temu, w niniejszym artykule podaję do wiadomości ogółu właściwą interpretację tych punktów ustawy, które wywołują w chwili obecnej największe nieporozumienia i sporów.

Jednym z takich punktów jest obliczenie opłaty za czas urlopu. Art. 1 ustawy o urlopach z dnia 16 maja 1922 roku mówi, iż urlop ma być płatny. Natomiast ani ten artykuł, ani też inne nie podają ściślejszej reglamentacji sposobu obliczenia wysokości opłaty za urlop w tych wypadkach, gdy chodzi o robotników, pracujących na dniówki.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

Pracodawcy rozumują, iż pojęcie „urlop płatny” należy rozumieć w ten sposób, że robotnik za czas urlopu powinien otrzymać tyle, ile by mógł zarobić znajdując się w ciągu okresu urlopowego przy pracy. W wypadku więc, kiedy urlop trwa 8 dni — pracodawca, wychodząc z założenia, iż na te osiem dni przypada co najmniej jedna niedziela i tylko 7 dni pracy — uważa za zgodne z ustawą, taką opłatę za urlop, która odpowiada 7 dniom roboczym.

### Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Objazd wystawy Ruchomej po terenach Okręgu Izby P-Handlowej w Wilnie i Wystawa w Baranowiczach.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów przemysłu krajowego odbędzie się w Łuniącu w dach od 22-go do 27 września r. b., w Wolkowsku od 1-go do 6-go października r. b., w Lidzie od 10-go do 13-go października r. b., w Baranowiczach od 20-go do 27-go października r. b.

Wystawa w Baranowiczach będzie miała charakter szerszy przez wzięcie w niej udziału przemysłowców z całego województwa nowogródzkiego, oraz województw sąsiednich. Wystawa ta będzie połączone z Targiem Nasiennym. Pokazem hodowlanym i Działem Regionalnym.

### Import map i globusów.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku sprowadziliśmy map, atlasów, globusów i modeli szkolnych za 365.000 zł. Pewien procent tej sumy przypada niewątpliwie na modele szkolne, których w kraju jeszcze nie wyrabiamy. Procent to jednak nie wielki. Lwia część tych 365.000 zł. wydana została na przedmioty, które przemysł krajowy produkuje i to w wysokich gatunkach. Polskie atlasy, globusy, modele szkolne są oceniane przez cudzoziemców, jako bardzo przejrzyste i świetnie wykonane. A więc sprowadzanie tych przedmiotów z zagranicy (w 90 proc. z Niemiec) przypisać jedynie można karygodnemu niedbalstwu. Dyrekcje szkół specjalną powinny zwrócić uwagę na to, żeby zaopatrywać się w wyroby przemysłu krajowego. Jest to chyba wskazane z punktu widzenia pedagogicznego. Nauczyciele zaś polecając uczniom kupno mapy, atlasu i globusów powinni wyraźnie wskazywać uczniom mapy, atlasy i globusy polskie, zaznaczając przytem, jakie korzyści osiąga całe społeczeństwo z popierania wytwórczości krajowej. (L. S. G.)

### W Polsce wymarziło 12 i pół miliona drzew owocowych.

Mrozy tegoroczne wyrządziły niesłychane szkody producentom owoców. Według przypuszczalnych obliczeń, wymarziło u nas 12.500.000 drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki przypada: grusze 90 proc., czereśnie 30 proc., śliwy 39 i jabłonie 29 proc. Tegoroczne zbiory, obliczane na sumę około 25 mil. zł., prawie przepadły. Wszystkie szlachetne gatunki wymarziły. Najspolitsze owoce, jak „papierówka” podrożały o 100 proc. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysoki cenę, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój.

Wiele starych przedsiębiorstw dla handlu owocami znajdując się w krytycznej sytuacji, a nawet, niektóre, na progu ruiny. Dzierżawcy ogrodów potracili cały swój kapitał i niewiadomo, czy na przyszły rok będą mogli zakontrować towar.

### Zebranie komisji.

BERLIN, 13.IX. (Pat). Półurzędowy komunikat donosi z Paryża, że w poniedziałek zbiera się tam komisja do spraw świadczących rzeczony oraz inne komisje, przewidziane w planie Younga.

### Powody dymisji Łunaczarskiego.

Wiadomość o dymisji długoletniego komisarza oświaty Łunaczarskiego wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, tem bardziej, że nie była oczekiwana i że powody dymisji Łunaczarskiego nie są jasne. Teraz w poinformowanych kołach rozgłasza się, że odejście Łunaczarskiego nie jest wynikiem różnicy zapatrywań ze Stalinem, jak to było w wypadku Trockiego albo Bucharina, ale raczej przejawem nowej linii oświatowej, którą Sowiety zamierzają zainicjować.

Łunaczarski był uważany w kierowniczych kołach sowieckich za wyraziciela tej części inteligencji sowieckiej, która była najwięcej zbliżona do komunizmu. Prawowiernym komunistą nie był nigdy. Chronił go od komunizmu jego upodobania literackie i artystyczne, które w pierwszych czasach rewolucyjnego rozkładu miały swój walor w rządzie Lenina. Teraz zaś Stalin jest tego zdania, że Związek sowiecki nie potrzebuje ministra literatury i sztuki, ale komunistycznego polityka, który by się w zupełności potrafił oddać sprawie elementarnego wykształcenia szerokich warstw. A do tego zadania Łunaczarski się nie nadawał.

Następcą Łunaczarskiego jest komunistą A. Bubnow, znany również ze swej działalności publicystycznej. Ten ostatni odgrywa już długi czas w obojętne rządowym znaczną rolę. Rozgłoszono, że w czerwonej armii i za wielką zastęgę mu była przydzielona okoliczność, iż armia sowiecka, w której Trocki był niedługo bardzo popularny, zachowała się przy deportacji swojego byłego komisarza zupełnie obojętnie. Od nominacji Bubnowa można oczekiwać zmiany kierunku jej przystosowania się do elementu wiejskiego i proletariatu rosyjskiego. Jakie będą następstwa nowej nominacji dla prawdziwej oświaty, literatury, sztuki i teatru, trudno narazie powiedzieć.

### Nowy komisarz oświaty ZSSR.

MOSKWA, 13.IX. (Pat). Ludowy komisarz oświaty Związku Socjalist. Republik Rad Łunaczarski wystąpił ze swego stanowiska. Miejsce jego zajął Bubnow. Po ustąpieniu przesłał rządowi Zw. Socj. Rep. Rad Rykowa, Łunaczarskiego i Świderskiego, zastępcy Łunaczarskiego, obecnie zaczyna krążyć pogłoska, według której w najbliższym czasie ma jakoby jeszcze nastąpić dymisja komisarza ludowego finansów Briuchanowa.

### Nominacja Łunaczarskiego.

MOSKWA, 13.IX. (Pat). Łunaczarski został mianowany przewodniczącym komisji dyrekcyjnego instytutu naukowych WCIK-a.

### Domy dla dzieci w Rosji Sowieckiej.

Pismo „Wiecznik Moskwa” opublikowało w tych dniach (3-go września) wiadomość, która bardzo dobrze maluje stosunki w sowieckich domach dla dzieci w Moskwie i w Moskiewskiej gubernii. Pismo m. in. pisze: Powszechnym brakiem wszystkich zamieszkałych domów dla dzieci jest absolutny brak kanalizacji, wodociągów i elektryczności. W Moskwie ściany i sufity domu dla dzieci im. Marxa eudem tylko nie wala się. Istnieją też domy, gdzie wychowankowie muszą spać po dwóch na jednym łóżku, czasami i w trzech, ale nie na sienkach tylko na workach napęcznionych siewką. W krakowskiej kolonii dobra połowa dzieci jeździ i pije z flaszek z utraconą szybką. Dzieci kilku tygodni nie dostają czystej bielizny.

3 POKOJE do wynajęcia. Kolonia Wileńska 7, Marja Erlman-Jasus.

### Wynalazczość w walce ze zbrodnią.

Wynalazczość przyszła z pomocą policji, dla której pełnienie obowiązków stało się już zbyt ciężkie i niebezpieczne. Jednym z pomocników policjanta stał się pocisk gazowy. O pociskach tych znajdujemy w piśmie „Wynalazki i Odkrycia” następujące dane:

Pociski rewolwerowe i karabinowe „Blind X” (amerykańskie) dają gaz, powodujący natychmiastowe osłabienie i silny ból głowy. Naturalnie człowiek „ślepie” na pewien czas, wystarczający do odwiezienia go do komisariatu, względnie do więzienia. Kilka strzałów z rewolweru tymi nabojami wystarczy dla unieszkodliwienia grupy z pięciu ludzi w odległości 15 mtr. od strzelającego. Ważną cechą tych naboży jest to, że nie wymagają one ściślejszego celowania; jedna kula posiada pole działania 3 metry, w odległości od strzelca 15 metrów.

Naboże karabinowe „Blind X” są używane przeciwko tłumowi, wrogo usposobionemu względem władzy, podczas zbrojnych wystąpień tłumów, powstań, dla obrony więzień, banków i t. p. Działają one na odległość 100 metrów, przyczem działaniem się potęguje, jeżeli wiatr wieje w kierunku strzału. Doświadczenia wykazały, że jeden strzał rozpędza tłum kilkuset ludzi.

Dla samoobrony policjant posiada przrząd w rodzaju latarki kieszonkowej, w którym to przrządzie znajduje się gaz „Blind X”. Nacisk palca na guzik przrządu wywołuje wytrysk gazu i momentalnie unieszkodliwia opryszk.

Granat ręczny „Dispora X” (amerykański) używa się dla rozprzeczania wieców niedozwolonych lub o charakterze przeciwpństwowym. Rzucenie kilku granatów w kierunku wiatru powoduje natychmiastowy kichanie.

Kontynuowanie zebrania w podobnych warunkach staje się zupełnie niemożliwe. Jeżeli tłum rzuci się na policję, używają wówczas naboży „Blind X”.

W razie potrzeby unieszkodliwienia pewnego terenu, placu i t. p. używają w Ameryce płynów, które się rozpyla za pomocą rozpylaczy. Teren staje się niedostępnym dla ludzi na przeciąg czasu od 6 — 48 godzin, stosownie do życzenia.

Policja amerykańska ma szczegółowo opracowaną instrukcję używania powyższych środków chemicznych i stale się ćwiczy w sprawnym i szybkim ich wykorzystaniu. Europejskie państwa zainteresowały się powyższą kwestją i obecnie przeprowadzają próby, celem należytego zaopatrzenia policji w omawiane środki.

Niemcy dla obezwładnienia przestępców stosują naboże z napisem „scheintodt” (śmierć pozorną) od specjalnych rewolwerów. Działaniem tego naboży polega na wyrzuceniu strumienia gazów, działających na człowieka w sposób pozbawiający go swobody ruchów. Człowiek widzi, wszystko rozumie, nie może tylko włączyć kończynami.

Zasada działania wszystkich tych środków chemicznych polega na wyrzucaniu różnych substancji płynnych lub stałych, lecz sproszkowanych.

Dla obezwładnienia stosują alkoholy, ławienie wywołują za pomocą bromku benzylu, bromku ksylitu — ciecicy, chloro-aceto-fenu — ciała stałego. Kichanie powoduje stornit, adamsyt. Wszystkie te substancje muszą być dawane w słabej koncentracji, inaczej mogą wywołać zupełne zniszczenie organizmu.

### Prawo bogactwa.

Jesteśmy stworzeni na to, abyśmy byli szczęśliwi. Błąd nasz polega na tem, że nie wierzymy w prawo bogactwa i że dusze swoje tak zniechęcamy i ograniczamy od źródła bogactwa, że nie mogą one nas dostrzec, innemu słowy że ignorujemy prawo przyciągania. Bogactwo nie może przyjść do nikogo, czyj duch jest ciemny, pogniebiony, powątpiewający, i pesymistyczny. Powodzenie jest dziełem ducha twórczego. Duch napętniony lekkiem, powątpiewaniem, niedocenieniem własnej siły, przeciwnie samemu sobie i nie tworzy, ale burzy, wyklucza powodzenie i odpycha od siebie się spytującą ku niemu. Nasze powątpiewania i troski zabójczą nas.

Trzeba wychować samego siebie ku temu, aby się umiało dźwignąć ponad myśli o ubóstwie, brakach, niedoli.

Ta nieo amerykańska recepta i tomazacja na język praktyczny znaczy proposit: silne postanowienie dojdzie do pewnej zamocności, praca, stały wysiłek, umiarkowanie, w wydatkach, przeczności, myśli o jutrze, zabezpieczenie przyszłości w najdosłowniejszej dla nas postaci, a mianowicie — drogą zawarcia Ubezpieczenia Żywego w P. K. O.

Napiszcie do Centrali P. K. O. w Warszawie, a otrzymacie Żywe rady i wskazówki jak zawrzeć ubezpieczenie, które dozwoli Was do posiadania kapitału, za zabezpieczającego przyszłość.

### Nowa organizacja sabotażowa.

MOSKWA, 13.IX. (Pat). W lonie leningradzkiego trustu konstrukcji morskiej wykryta została organizacja, działająca na szkodę państwa. Organizacja przeciwdziałała rozwojowi konstrukcji morskiej w Sowieciech, dążąc do przekazywania wszystkich obstarunków trustom zagranicznym. Na czele organizacji stał dyrektor techniczny trustu leningradzkiego Władimir Kostienko, b. członek komitetu centralnego eserów. Inni członkowie organizacji są wybitnymi specjalistami w dziedzinie konstrukcji morskiej. Szkody poniesione przez skarbu państwa dzięki działalności organizacji wynoszą 18 milionów rubli. Oskarżonych jest 9 osób.

### Nocne ćwiczenia floty niemieckiej.

SINUJĘSCIE, 13.IX. (Pat). Biuro Wolffa donosi, iż dziś w nocy flota niemiecka pod kierownictwem swego dowódcy wiceadmirała Oldekopa odbyła nocne ćwiczenia. Wedle komunikatu biura Wolffa wspólnie ćwiczenia wszystkich jednostek floty niemieckiej rozpoczęły się 9 bm. po wizytach eskadry niemieckiej w Szwecji, Finlandii i na Łotwie. Ćwiczenia będą trwały do 20 b. m. W przyszłym tygodniu odbędą się szereg nocnych i dziennych ćwiczeń, które zakończone zostaną przeglądem floty, dokonanym przez jej kierownictwo.

### Giełda warszawska z dn. 13 IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY. Dolary 8,88 1/2 - 8,86 1/2. Belgja 123,97 1/2 - 123,60 1/2. Londyn 4,25 1/2 - 4,23 1/2. Nowy Jork 8,50 - 8,52 5/8. Paryż 34,89 - 34,80. Szwajcaria 26,36 1/2 - 26,34 1/2. Szwajcaria 171,70 1/2 - 171,34 1/2. Szwajcaria 239,95 - 239,35. Wiedeń 125,51 1/2 - 125,29 1/2. Włochy 46,60 - 46,53 1/2. Marka niemiecka 812,25. Papiry procentowe: Pożyczka inwestycyjna - 120,25. Premj. dolarowa - 60. 5% konwersyjna 49,50 - 49,75. 6% dolar. 88. 5% kolejowa 46,75. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Roin, obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7% - 83,25. 4 1/2% ziemskie 49. 5% warszawskie 52,25. 4 1/2% warsz. 47. 8% warszawskie 67,25. 8% Łódzi 59. 10% Radomia 65,50. Akcje: Bank Polski 169 - 170,25. B. Handlowy 116 - 117. Zachodni 70. Spółek Zarobkow. 75,50. Sita i s. 127. Chodorów 215. Modrzew 22. Norblin 140 - 142,50. Starachowice 26,25.

### Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

W danym wypadku sztuka w tem wzoruje, gdyż życie nie wzoruje się na niczem”. Zastanawiając się nad popularnością dzieł twórcy „Świerszcza za kominem” wypowiada jego znakomity biograf takie zdanie: „Najlepsza powieść sensacyjna stanowi pewną przerwę w życiu. Lecz kiedy powieść Dickensa wychodziła w odcinku ludzie odnosiłi się do niej tak, jakgdyby rzeczywiste życie było przerwą między jednym a drugim odcinkiem „Piekwicka”. — To się nazywa trafić w sedno rzeczy.

I nie wiadomo kogo wtedy podziwiać: czy uczonego w ten sposób Dickensa, czy oddającego mu cześć Chestertona! A takich zdumiewających chwytów pełno jest w tej książce! Wogóle uwagi o przyczynach popularności pewnych rodzajów literatury (rozwinęte w innej pracy Chestertona p. t. „Obrona niedorzeczności”) należałoby corychle spopularyzować wśród naszych krytyków i pisarzy, załamujących beznadziejnie ręce nad powodzeniem utworów Mniszkówny i kryminalnych romansów, a snujących stąd pesymistyczne wnioski o niskim poziomie kultury literackiej szerokiej rzeszy czytelników. Uwagi te streszczają się w zdaniu, że „proci ludzie nie lubią subtelnej nowoczesnej roboty nie dlatego, że nie jest to rzecz, której żądali”. Namawia ich na odrbą literaturę, ale nie z tego rodzaju, jakiego poszukują — „jest równie nierozsądne jak częstować doskonałymi lodami zniechęnionego człowieka, który siedzi nad wodnistą lecz gorącą kawą”. Tadeusz Łopatewski.

### Chesterton o Dickensie.

Ukazała się niedawno w polskim przekładzie nowa książka G. K. Chestertona p. t. „Charles Dickens”, książka godna bacznego uwagi nie tylko ze względu na osobę sympatycznego nam autora i nie tylko ze względu na jej temat, którym jest twórczość najwybitniejszego badaj powieściopisarza brytyjskiego. Chesterton i Dickens w jednym tomie — to nielada atrakcja dla smakoszy literatury, ale to nie wszystko. Punkt ciężkości tego dzieła stanowią uwagi Chestertona o kulturze i umysłowości współczesnych Europejczyków, spisane jakgdyby na marginesie utworów autora „Klubu Piekwicka”. Wskutek tego rzecz o Dickensie składa się z dwu różnych, a jednak organicznie zespolonych, a nawet zmieszanych ze sobą części. Mianowicie już w drugim rozdziale, „dzieciństwo Dickensa” zaczynamy rozróżniać to, co Chesterton pisze o Dickensie od tego, co pisze z powodu Dickensa. I to drugie — powiedzmy odrazu, owe dygresje na temat psychologii, teorii literatury, polityki, religii, wychowania etc. częstokroć bardziej nas interesują od ściślej charakterystyki twórcy „Coperfielda”. Podane w formie aforyzmów, paradoksalnych antynomii, zawsze błyskające ciętym dowcipem, a pod maską dobrodusznego humoru ukrywające zatroskana powagę „głębokiego znaczenia”, nibyto ślizgające się po powierzchni tysiąca zagadnień, a przecież w tem ślizganiu zahaczają

ce o trzewia dotkniętych nieomal w przelocie kwestyj — dygresje Chestertona muszą zastanawiać nawet leniwego czytelnika, a czytelnika bardziej pracowitego zmuszą do wielokrotnego wertowania tej mądrej książki z ołówkiem w ręku.

A propos czytania z ołówkiem w ręku: bibliofili z zupełną słusznością oburzają się na taką formę obcowania z książką. Stronice pobazgrane na marginesie uwagami czytelnika, pokiereszowane różnokolorowymi podkreśleniami mają wygląd dość smutny i nie świadczą o poszanowaniu przedmiotu, t. j. książki. Wypisywać zaś godnie uwagi ustępy na specjalnych karteluszkach, jak to radzi p. W. Kozłowski w swej pracy, poświęconej technice czytania książek, nie każdy chce i ma cierpliwość. Podkreśla się to, co w danej chwili najbardziej zastanawia i coby się chciało wbić sobie na dłuższą głowę, a w razie potrzeby odnaleźć w tomie i przypomnieć sobie w razie potrzeby. Jest to, moim zdaniem, racjonalna eksploatacja książki, oczywiście, o ile egzemplarz jest własnością podkreślacza. Dobrze było dla uspokojenia zasad bibliofilskich mieć po dwa egzemplarze cenniejszych dzieł jeden roboczy, pochlastany ołówkiem i uprzynony własnymi marginaljami (z jakież tam zainteresowaniem odczytuje się je po latach, kontrolując w ten sposób rozwój, czy zmianę własnych zainteresowań!) — a drugi egzemplarz bibliofil-

ski oprawny w skórę u Lenarta i postawiony za szkło. Ponieważ nie każdego stać na takie dublety, niechże miłośnicy książek wybaczają eksploratorom, którzy lubią dany druk wyczytać do reszty, a nie ufają zbyt w swoją własną pamięć.

Otóż rozprawę Chestertona należy czytać z ołówkiem w ręku. Na każdej stronie wypadnie zaznaczyć niejedno zdanie, które może luźno posiada związek z twórczością Dickensa, ale ma związek bardzo ścisły z kulturą lub obyczajowością naszych czasów, podickensowskich... Taki układ, taka treść dzieła rozsada zapewne jego ramy, jednak trudno mieć o to pretensję do autora. Chesterton nie pisze bowiem monografii o Dickensie, nie podchodzi do niego z t. zw. „aparatem naukowym”, gdzie rolę obiektu spełnia t. zw. metoda. Nie pisze „powieści biograficznej” gdzie bohater ulega metamorfozom, przechodzącym nieraz jego najśmielsze o sobie wyobrażenia. Nie jako krytyk, o którym pośrednio mówi, że jest to człowiek który potrafi dany utwór rozebrać, ale nie potrafi złożyć go z powrotem podchodzi Chesterton do swego ulubionego pisarza. Jego stanowisko jest stanowiskiem par excellence psychologa i praktykującego filozofa, znakomicie władającego formą. Dzieki tej świetnej formie wysławiania się książkę o Dickensie czyta się lekko, jak błyskotliwy feljeton, a przecież powoli, z namysłem, aby nie uronić z tych lekkich, a tak cennych wypowiedzi. Jeżeli chodziło o porównanie tej formy z gatunkami pro-

zy w naszej literaturze powiedziałbym, że w podobny sposób pisane są niektóre studia Boya-Zeleńskiego.

Dlatego Chesterton, entuzjastycznie pisze Dickensem, podnosząc wszystkie znamiona jego geniuszu i wielkości, nigdy w entuzjazmie swym nie wpada w fetyszym, ale pozwala sobie na przyjaźnie poufale zwroty, w których Dickens nazywa się „natchnionym londyńskim andrusem” i to znówu określa zostaje jako trochę „dandys trochę blażen”. Epitet wny, soczysty, a wcale nie rażący w tej przepełnionej podziwem i miłością do Dickensa książce, jak nie są rażące te jej fragmenty, gdzie Chesterton wprost bagatelizuje niektóre mniej udane utwory Dickensa. Z pobłażliwym uśmiechem omawia je, tłumacząc za ich pomocą pewne osobliwości charakteru pisarza. Nie szuka błysków geniuszu we wszystkim, co było dziełem geniusza, jak to czynią ci i owi nasi monografisci, ale sprawiedliwie wyznacza miejsce mniej udanym rzeczom w całokształcie twórczości. Segreguje wartości z obiektywizmem badacza, wciąż mającego na oku perspektywę historyczną. Wartości aktualne, np. publicystyczna działalność Dickensa, znajduje ocenę w związku z epoką, w której powstały, wartości stałe, jak np. artyzm twórcy Coperfielda naświetlone zostały z punktu widzenia dzisiejszych kryterjów estetycznych i w ten sposób zaakcentowane ich absolutne znaczenie. Lecz ani na chwilę, rozprawiając o tem czy innym dziele Dickensa nie traci Chesterton z oczu osoby autora. Nie uznaje rozważań

teoretycznych, nie interesuje go więc utwór oderwany od psychiki twórcy żywego człowieka. Na taki luksus pozwolić sobie może krytyk, który sam jest twórcą i artystą, dla którego dusza żyjąca, a zwłaszcza wielka i skomplikowana dusza jest głównym przedmiotem zainteresowań.

„Istotą charakteru Dickensa — pisze Chesterton, było połączenie zdrowego rozsądku z niezwykłą wrażliwością”, co jak się następnie okazuje nie jest połączeniem zupełnie naturalnym. Zdrowy rozsądek był źródłem niewyczerpanego humoru Dickensa i jego wspaniałych zdolności artystycznych, wrażliwość uczyniła go natchnionym poetą, fantastą i romantyką w poglądach na świat, romantyzmem jednym może w romantyzmie bo optymistą. „Był to człowiek niezmiernie trudny do zrozumienia, a przez to oczywiście trudny do opisania... Czasami załamywała się jego równowaga duchowa i wtedy warjował. Poza temi wyjątkowymi wypadkami był niezwykle rozsądny”.

Istotę geniuszu dickensowskiego charakteryzuje Chesterton w szeregu kapitalnych uwag, skondensowanych do maksimum, a przez to posiadających cechy aksjomatów, zachowujących znaczenie nawet niezależnie od ich związku z twórczością Dickensa. Oto kilka przykładów. „Sztuka jego, powiada Chesterton o bohaterze swej książki, jest jak życie, gdyż jak życie nie dba o nie poza sobą i radośnie idzie swemi drogami. Jest jak życie, gdyż jak życie jest nieodpowiedzialna i jak życie nieprawdopodobna.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zabity przez piorun.

Onegdaj we wsi Bijuciszki gm. holszańskiej miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie pracy w polu, od uderzenia piorunu, zabity został wraz z koniem Borysewicz Józef, mieszkaniec tejże wsi.

Sensacyjna kradzież.

Trzech „djabłów“ wyciągnięto z kufra 1700 dolarów.

We wsi Starzyski gminy Trockiej nocy onegdajszej okradziono mieszkańca Zofię Zacharzewską. Kradzieży dokonano podczas snu Zacharzewskiej i mimo że złodzieje zostali zauważeni zdołali oni uciec przynajmniej narazie bezkarnie. Zbudzona szalestem Zacharzewska zauważyła około północy trzy postacie cudacznie ubrane z czarnymi twarzami. Będąc przekonana, że to diabły owinięła szybko kocem obawiając się nawet poruszyć. Dopiero po kilku godzinach zabobona kobieta po rozejrzeniu się po mieszkaniu stwierdziła, że zginęło jej z kufra 1700 dolarów otrzymanych niedawno z Ameryki jako spadek.

Gdy policja dowiedziała się o wypadku wszczęła dochodzenie i wszystkich trzech djabłów w osobach krewnych poszkodowanej Aleksandra i Adolfa Zacharzewskich i Aleksandra Baranowskiego aresztowała. Chcąc zawiadnąć spadkiem wymienieni poprzębierali się i wysmarowali twarze sadzami licząc, że w ten sposób nie zostaną poznani. (o)

BARANOWICZE

Przygotowania do otwarcia Wystawy Ruchomej. W związku z mającą się odbyć w Baranowiczach pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wystawą ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego, połączoną z wystawą wojewódzką, obejmującą działy: przemysłowy, rękodzielniczy, pokazy hodowlane oraz targ nasenny, dnia 12 b. m. odbyło się w Starostwie w Baranowiczach posiedzenie komitetu organizacyjnego wystawy, na którym byli obecni przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródzie p. inż. Władysław Smolski, p. Andrzej Wasioł, kierownik wystawy, zastępca starosty Józef Lubafski, burmistrz miasta i prezes Towarzystwa Rolniczego p. Konrad Mackiewicz, wiechemistrz inż. Winnikow, poseł Rdulowski i w. in. reprezentantów przemysłu, rękodzielnictwa, szkolnictwa zawodowego, organizacji społecznych i zawodowych.

Na posiedzeniu omawiane były sprawy przygotowawcze jak sprawa lokalu, budowa pawilonów, organizacja wystawowych powiatowych celów udziału w wystawie oraz przewidziane jej. Otwarcia wystawy dokona wojewoda nowogródzki p. Zygmunt Beckzowski dnia 20 października. Wystawa trwać będzie do 27 października r. b. Następnie posiedzenie komitetu odbędzie się 26 września o g. 16.30.

Blizszych informacji udzieli i zgłoszenia na wystawę przyjmie Starostwo w Baranowiczach, wydział przemysłowy. Po zamknięciu wystawy w Baranowiczach wystawa ruchoma przemysłu krajowego zostanie otwarta w Łomży.

SMORGONIE

Skola Handlowa w Smorgoniach. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego odbyła się w Smorgoniach uroczystość poświęcenia nowo utworzonej Szkoły Handlowej.

Szczegóły nadużyć w Banku Spółek Zarobkowych.

Wysokość nadużyć, popełnionych w Banku Związku Spółek Zarobkowych, przez prokur. Romanowskiego jest w dalszym ciągu ustalana przez Dyrekcję banku i władze śledcze. Będąc prokurentem od paru lat, Romanowski cieszył się jaknajlepszą opinią zdolnego i sumiennego urzędnika. Nic nie wskazywało, że dopuszczał się on malwersacji i tylko przypadek go zdemaskował. Po odejściu Romanowskiego na urlop, funkcję jego objął zastępca

innym urzędnik, który badając stan powierzonych sobie agend stwierdził pewne niedokładności. Gdy na skutek tego poczęto zagłębiać się w rachunkach, stwierdzono cały szereg, bijących w oczy malwersacji.

Romanowski nie neguje, że działał na szkodę instytucji, w której pracował i która, dzięki niemu poniosła tak duże straty, uważając widocznie, że wszelkie tłumaczenia się wobec niezbitych dowodów jego winy, do niczego nie doprowadzą.

Echa wybuchu granatu koło parku zbrojeń na Roscie.

Stan zdrowia ofiary wybuchu granatu na ulicy Witebskiej 9 letniego Kozłowski jest tak ciężki, że pomimo usilnych zabiegów lekarskich niema prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Odłamki granatu, który był brudny spowodowały zakazanie krwi i gangrena postępuje szybko naprzód.

Dochođenje wstępne władz wojskowych w sprawie okoliczności wypadku jest już na ukończeniu. Okazuje się, że w chwili zauważenia dymiącego granatu nie pozostawiono nic innego jak grząc niebezpieczeństwo natychmiast usunąć, ponieważ jedna chwila zwłoki groziła wybuchem na ciałnym strychu co bezwzględnie pociągnęłoby za sobą kalectwo jeśli nie śmierć pięciu znajdujących się tam żołnierzy. Tem też należy tłumaczyć wyrzucenie granatu na placik, przez który — tragicznym zbiegiem okoliczności przechodził z matką Kozłowski.

Wybuch granatu koło parku zbrojeń na Roscie wywołał wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców ul. Witebskiej i przyległych.

Bliskość składów amunicyjnych stale zagraża bezpieczeństwu przyległych domów, a ostatni wypadek, który niewątpliwie pociągnie za sobą śmierć niewinnej ofiary, zda się te obawy potwierdzać, budząc zro-

zumiając zaniepokojenie wśród okolicznych mieszkańców.

Jako dowód tego zaniepokojenia poniżej podajemy nadesłane nam w tym względzie uwagi jednego z mieszkańców t. zw. kolonii Montwillowskiej na Roscie, który, sądząc, jest zarazem wstrząśniętym opinii w tej sprawie i wszystkich mieszkańców tej dzielnicy.

„Wybuch granatu koło składów amunicyjnych na Roscie, wstrząsnął całą kolonią Montwillowską.

Dzięki szczęśliwym okolicznościom skończyło się na ten raz tylko na poranieniu jednej osoby. W związku z powyższym należy zwrócić uwagę na to, że składy amunicyjne i park uzbrojenia znajdują się w zupełnie nieodpowiednim miejscu, bo wśród dzielnicy z gęsto zabudowanymi domami. Nie ulega wątpliwości, że podobne zakłady winny się znajdować w miejscowościach niezamieszkałych, nie zaś wśród domów. To też o przeniesieniu tych zakładów do bardziej odpowiedniej miejscowości niejednokrotnie już zwracali się okoliczni mieszkańcy z prośbą do władz; miejmy nadzieję, że po opisany wypadek obojętne władze zwrócą należytą uwagę na tę sprawę, i składy wraz z parkiem uzbrojenia zostaną naderaz przeniesione do odpowiedniej miejscowości.“

Sobota 14 Września

Dziś: Podwyższ. Krz. Św. Jutro: N.M.P. Bolesnej

Wschód słońca—g. 5 m. 9 Zachód —g. 17 m. 54

Spogrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 13/IX—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach 771 Ciśnienie w 10 godzinach + 10° C Temperatura średnia — Opady w milimetrach — Wiatr przeważający północno-wschodni Uwagi: pogodnie Minimum: + 9° Maximum: + 17° C. Tendencja barometr.: stan stały, potem spadek ciśnienia.

Wicewojewoda p. Stefan Kirilkis powrócił wczoraj z urlopu wypoczynkowego i objął urządzenie.

Nowy zastępca starosty pow. postawskiego. Kierownik oddziału ogólnego w wydziale wojskowym Urzędu Wojewódzkiego p. Kazimierz Profasiewicz został mianowany zastępcą starosty powiatu postawskiego i w dniach najbliższych wyjeżdża dla objęcia nowego stanowiska.

Wielanie do szeregów ponadkontyngentowych akademików. Akademicy, zaliczeni do ponadkontyngentów, otrzymali zawiadomienia, że winni być w każdej chwili gotowi do odbycia czynnej służby. Ponadkontyngentowi akademicy, wcielani będą do szeregów, w miarę zwalniania strzych roczników.

Konfiskata. Dnia 13 b. m. z rozkazu Starostwa Grodzkiego, skonfiskowane zostało czasopismo „Życie ludu“, N-r. 17, z dn. 15 b. m. za umieszczenie art. p. t. „Skutki niewłaściwej polityki“, omawiającej sprawy biurokratyczne, w związku z wydaniem elementarza Lubicz-Majewskiego.

Wyjazd prezydenta miasta do Poznania. Onegdaj wczorajem wyjechał do Poznania prezydent miasta p. Folejewski, który z ramienia m. Wilna weźmie udział w odbywającym się obecnie w Poznaniu zjeździe przedstawicieli Związku Miast Polskich oraz w zjeździe prezydentów miast słowiańskich.

Możliwość ponownego strajku we fryzjerstwie. Jak się dowiadujemy, pracownicy zakładów fryzjerskich wystąpili do pracodawców z żądaniem nie przyjmowania w ciągu roku nowych praktykantów na fryzjerów. Powyższe umotywowane jest nadprodukcją pracowników fryzjerskich. Po tym terminie przy przyjmowaniu nowych praktykantów muszą być udzielone gwarancje, iż nie zostaną oni zwolnieni przed upływem dwóch lat w ciągu którego to czasu muszą otrzymać potrzebne kwalifikacje fachowe.

Żądania te zostały przez pracodawców odrzucone, wobec czego wyłonila się możliwość ponownego strajku pracowników zakładów fryzjerskich.

Rejestracja przedsiębiorstw przem. handlu. Dziś ostatni dzień rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z terenu 1 kom. p. p.

Od poniedziałku do rejestracji winni się zgłosić właściciele przedsiębiorstw z terenu 2-go komisariatu. Rejestracja tych przedsiębiorstw będzie trwała do dn. 21 b. m. w. w wydziale przemysłowym Magistratu. (o)

Nowy rozkład jazdy pociągów osobow. W Ministerstwie Komunikacji prowadzone są w przypisie tempie prace nad nowym, zimowym rozkładem jazdy na kolejach. Prace te ukończone zostaną w połowie bież. mies., a nowy rozkład wejdzie w życie z dniem 1-go października.

Nowy rozkład nie wprowadza większych zmian ani ograniczeń w ruchu kolejowym. Skasowane zostaną automatyczne pociągi, ustanowione na sezon letni, oraz pociągi nadzwyczajne (P. W. K.) i bezpośrednio połączenia z niektórymi miejscowościami (bezp. pośrednie wagony do uzdrowisk). Ogółem w nowym rozkładzie skasowanych zostanie około 1.500 km. dziennie, w ruchu kolejowym, osobowym.

Gmina żydowska wysłała 7.000 zł. dla Palestyny. Na onegdajszym plenum Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, omawianą była sprawa zrealizowania poprzedniej uchwały Zarządu, w sprawie asygnowania 10.000 zł. dla ofiar zajęć palestyńskich. Okazało się, że w kasie gminy niema pieniędzy, i gmina nie może tej kwoty wypłacić. Sprawa ta będzie omawiana na najbliższym plenum Rady, które odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m. Narazie gmina wy-

szła do Palestyny zaliczkę w wysokości 2.000 zł.

Komitet pomocy ofiarom Palestyńskim, który powstał kilka dni temu, przy Zarządzie gminy, zebrał składki dobrowolnie, w sumie 5.000 zł. Suma ta razem ze składką gminy, w kwocie 7.000 zł. zostanie w tych dniach wysłana do Palestyny.

Bank drobnych handlarzy żydów, spłaca swych wierzycieli. Wobec tego, że aktywa i pasywa banku drobnych handlarzy komisja likwidująca agendy banku uznala za możliwe wypłacenie wierzycielom części należności.

Onegdaj najbardziej niezamożni, otrzymali 8 proc. włożonych wkładów. W najbliższej zaś przyszłości, w miarę możliwości, nastąpi dalsza wypłata należnych sum. (o)

Ogólne walne zebranie służby domowej. W niedzielę 15 b. m. o godz. 5-tych w lokalu klasowych Związków Zawodowych (Wielka Nr. 34) odbędzie się ogólne walne zebranie Związku służby domowej.

Walne Zgromadzenie Związku Drobnych Kupców Chrześcijań m. Wilna. W dn. 15 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu przy ul. Zawalnej 1, odbędzie się Walne Zebranie członków Zw. Drobnych Kupców Chrześc. m. Wilna. Na porządku obrad: informacja o działalności związku, wybór dwóch czł. zarządu, zmiana nazwy związku, sprawa hurtowni i inne. Obecność wszystkich członków jest niezbędna, ponieważ będą poruszane bardzo ważne sprawy handlowe.

Bacność właścicieli domów Zarzecz. W niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 12.30, w lokalu obok kościoła po-Bernardyńskim (św. Anny 10) odbędzie się walne zebranie właścicieli domów dzielnicy Zarzecz. Porządek obrad: 1. Organizacja pomocy prawnej przy zarządzie z lokatorami; 2. sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Centralnej Zw. właścicieli średnich i drobnych nieruchomości; 3. plan pracy na przyszłość; 4. wolne wnioski. Obywatele z Zarzecz, posiadający domy, stawcie się jak jeden mąż!

Komunikat Komitetu Organizacyjnego XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Wilnie. Wobec tego, iż zgłoszenia na Zjazd wciąż napływają, Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości ogólnej iż nadal są przyjmowane zgłoszenia na pokoje, które mogłyby być oddane za opłatą lub bezpłatnie w dniach od 25 do 30 września włącznie do dyspozycji Komitetu, celem zakwaterowania przyjeżdżających członków Zjazdu. Opłata za pokoje przewidywana jest od 6 zł. do 10 zł. i wyżej.

Informacje oraz druki deklaracji można otrzymać w Sekcji mieszkaniowej (Wydz. Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego ul. Wielka 51, telefon 10-33), gdzie również przyjmują się zgłoszenia.

Aparaty zręczności zostaną zniszczone. Zakaz wydawania zezwoleń na ustawienie t. zw. aparatów zręczności, w lokalach publicznych otrzymał urząd wojewódzki. Aparaty te doniedawna były naprawdę plagą miasta i powodowały hazardowanie się, szczególnie młodzieży.

Nowy związek służby domowej. Jak się dowiadujemy ma powstać w Wilnie nowy związek służby domowej. Inicjatorami związku są ludzie z łona związków klasowych, P. P. S. Lewicy.

Jak wiadomo dotychczas mieliśmy jeden związek św. Zyty, pozostający pod wpływami kleru.

Zabawa ogrodowa. Dnia 14 b. m. odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim zabawa, urządzona staraniem Ogólnego Zw. Podoficerów Okręgu Wileńskiego. Na program złożą się liczne atrakcje, między innymi występy artystyczno-kabaretowe, loteria fantowa, kółko szęściątka, strzelanie z broni małokalibrowej i inne uroczaiszenia. W czasie zabawy przegrzywać będą dwie orkiestry.

Wielka Zabawa Tanczeczna w Związku Zawodowym Drukarzy m. Wilna przy ulicy Bakzta 4. W sobotę dnia 14-go września b. r. w lokalu Związku odbędzie się Wielka Zabawa Tanczeczna dla członków Związku, ich rodzin, i przez nich wprowadzonych gości. Początek zabawy o godzinie 9-iej wiecz. Cały dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Związku.

Teatr i Muzyka. Teatr Miejski („Lutnia“).

Jutrzejniejszy recital skrzypcowy A. Kontorowicza. W niedzielę nadchodząca wystąpi z koncertem własnym wylubny skrzypce prof. Aleksander Kontorowicz, który czarnowładnie będzie słuchały wykonaniem najcenniejszych utworów. Program nadwyrzab barwny i urozmaicony składać się będzie z kompozycji Tartini (sonata), Mendelssohna (koncert skrzypcowy), Paganini (la clochette), Wieniawski (souvenir de Moskau), Kontorowicza (cur Israel i tancie hasydski), Clarence White (pięśń murzyńska), Erdenko (kol Nidrei) i w. in.

Będzie to ostatni koncert w Wilnie Al. Kontorowicza ponieważ świętyn ten artysta wyjeżdża na dłuższy pobyt zagranicę.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“ 11-1 i 3-9 wiecz.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Gmina żydowska wysłała 7.000 zł. dla Palestyny. Na onegdajszym plenum Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, omawianą była sprawa zrealizowania poprzedniej uchwały Zarządu, w sprawie asygnowania 10.000 zł. dla ofiar zajęć palestyńskich. Okazało się, że w kasie gminy niema pieniędzy, i gmina nie może tej kwoty wypłacić. Sprawa ta będzie omawiana na najbliższym plenum Rady, które odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m. Narazie gmina wy-

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Gmina żydowska wysłała 7.000 zł. dla Palestyny. Na onegdajszym plenum Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej, omawianą była sprawa zrealizowania poprzedniej uchwały Zarządu, w sprawie asygnowania 10.000 zł. dla ofiar zajęć palestyńskich. Okazało się, że w kasie gminy niema pieniędzy, i gmina nie może tej kwoty wypłacić. Sprawa ta będzie omawiana na najbliższym plenum Rady, które odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m. Narazie gmina wy-

Delegacja ludności karaimejskiej u p. wojewody.

Dnia 13 b. m. p. wojewoda Władysław Raczkiewicz przyjął delegację ludności karaimejskiej z Trok na czele z hazzanem Szymonem Firkowiczem, która w imieniu karaimejów rolników wręczyła p. wojewodzie piękny wieniec ze zbóż ze wstęgami o barwach narodowych polskich i wyraziła serdeczne podziękowanie za opiekę nad ludnością karaimejską.

W odpowiedzi p. wojewoda podziękował delegację, prosząc zarazem hazzana aby był wyraziście jego uczuciu wobec ogółu rolników karaimejskich, dla których p. wojewoda ma uznanie z powodu ich pracowitości i wytrwałości, pomimo niesprzyjających warunków w rolnictwie w latach ubiegłych i z przyjemnością podkreślił ich zawsze wysoce obywatelski stosunek wobec Państwa.

29-IX. Po nabożeństwie w Ostrej Bramie (godz. 9) nastąpi w Sali Miejskiej ostatnie posiedzenie plenarne z odczytem prof. dr. A. Wrzowska z Poznania, poświęconym pamięci J. Mianowskiego, zakończone wykładem prof. dr. W. Nowickiego ze Lwowa p. t. Zagadnienie choroby b. w nauce i życiu społecznym.

W czasie Zjazdu zorganizowanych będzie szereg wycieczek, z których największą będzie wycieczka do puszczy Białowieskiej (w niedzielę po zakończeniu Zjazdu).

RADJO

Fala 385 mtr. SOBOTA, dnia 14-go września. 11.56: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Gramofon. 12.50: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.40: Program, repertuar i chwila literaska. 17.00: „Walka z Krytyką“ — odczyt z dz. „Muzyka“ wygl. Tadeusz Szelegowski. 17.25: Odczyt z Poznania. 17.50: Wystawa Poznańska mówi. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. 19.00: Czytanka aktualna. „Chesterton jako przyjaciel Polski“. 19.20: Feljeton wesoly. 19.40: Program na dzień następnny i sygnał czasu. 20.05: Radjokronika. 20.30: Koncert kameralny. 22.45: Muzyka tanczeczna.

KINA I FILMY

„Podwójne życie“ „HOLYWOOD“ Dobrze się stało, że zmieniono temu kinematografowi nazwę. Polonia, to zbyt „wielka rzecz“, aby nią można było nazywać nawet bardzo wielkie kino, a już tem mniej knajpę, chociażby na ul. Mickiewicza. Powinny być jakieś ograniczenia pod tym względem i tak jak nie wolno nadużywać godła orla białego, lub pieśni „Jeszcze Polska...“, tak powinno być zakazane dowolne szafowanie wyrazami: polski, Polonia, i t. p. przez prywatne przedsiębiorstwa handlowe. Apetytemy o to do odpowiednich władz. Ale, ad rem. Po częściowem, a dość efektywnem odnowieniu, (aż do nazwy właściciela włącznie) rozpoczęto w tem kinie sezon paramountowskim filmem z Polą Negri i Olgą Baklanow. Nazwiska pierwszorzędne, ale niestety, obie te znakomite „Filmstars“, nie wystarczają, aby ożywić bezradnie nudną, szablonoową historję, którą b. nieszczerliwie zainicjowano początek sezonu w „Hollywood“. Pisaliśmy już w swoim czasie o planie Polfilmu t. zw. dramatach „salonowych“. Poza nieznośnym szablonem, nudą, wjeżdżającą z ekranu na widzów, mają one jeszcze nieprzyjemny, brudno-skandaliczny posmak zek z zabarwieniem mocno kryminalnym.

Jest to specjalny genre, wyprany staraniem z artysty, o sytuacji niemilosierne oklepanych, pomysłał do cna zużytych. Wątek jest niemal zawsze ten sam, postacie te same, ta sama pseudo-arystokracja, wiecznie ci sami „hrabiowie“ poruszający się, nota bene, jak drwale, takież „hrabianie“ o manierach kukurek. Najwyższy czas już, aby z tem skończyć.

Znakomicie uzupełniają te dramadła, napisy, rekord za rekordem banalu i ignorancji językowej, wolażące o pomstę nad ich twórcami do... p. Cenzora centralnego biura filmowego przy min. Spr. Wewn. Prosimy go niechże się raczy zmilować nad nieszczerliwymi czytelnikami tych okropieństw.

Znacznym plusem nowego kina jest dobra muzyka (może tylko niekiedy troszkę za głośna). Służba pomozna (dwie przy stojne bileterki!) ubrana czysto, starannie, w nową b. przyzwoitą liberję. (sk)

Walcę z przemytnictwem. Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wytyczne rządu Labour Party.

PARYŻ, 13.IX. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ Mac Donald oświadczył, że polityka rządu Labour Party jest w stosunku do Francji polityką ścisłej współpracy. Naogół rząd labourystyczny wyznaje zasadę przyjaźni pomiędzy narodami i nie występuje przeciwko żadnemu z nich.

Nigdybym nie przystąpił do żadnego układu, z którego Francja byłaby wyłączona, lub który byłby zwrócony przeciwko niej — mówił Mac Donald. Zrobimy wszystko, co można, aby rozwiać nieporozumienia, które zasły skutkiem nieszczerliwego incydentu haskiego. Polityka współpracy ściśle odpowiada uczuciom, które żywią w stosunku do Francji — zakończył Mac Donald.

Oświadczenie Mac Donalda.

BERLIN, 13.9. (Pat.) Szereg dzienników berlińskich z widocznym zadowoleniem omawia wczorajszą deklarację Mac Donalda, udzieloną w Genewie przedstawicielowi „Petit Parisien“ na temat stosunków francusko-angielskich. Dzienniki berlińskie uważają, że z enuncjacji p. Mac Donalda wynika wyraźnie, że Anglja odsunęła się od Francji i rozpoczęła nową politykę zagraniczną. Centrowa „Germania“ podkreśla, że oświadczenie Mac Donalda potwierdza to, co już przy objęciu rządów przez Labour Party było wyraźnie przewidziane, a mianowicie, że angielska partja pracy odrzuca wszelkie stosunki koalicyjne z Francją,

Nie będzie występów polskich na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 13.IX. (Pat.) Pragmaczeczne fatalne wrażenie wypadków opolskich, dyrekcja teatru niemieckiego w Bytomiu zaproponowała stronie polskiej rozpoczęcie występów gościnnych teatru polskiego na Śląsku Opolskim już w miesiącu wrześniu. W myśl wielokrotnych obietnic niemieckich, w dniu dzisiejszym odbył się pierwszy występ gościnny teatru katowickiego na Śląsku Opolskim, a mianowicie w Zabrze. Przedstawienia miały się odbyć stosownie do solennego przyrzeczenia teatru niemieckiego w Bytomiu, niezależnie do toczących się pertraktacji w sprawie zasadniczego uregulowania kwestji

Podziękowanie dla konsula Zbyszewskiego.

TEL-AVIV, 13.IX. (Pat.) Palestyńsko-polska izba handlowa oraz związek żydów polskich w Tel-Awiewie uchwały w wspólnem posiedzeniu podziękować konsulowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej Zbyszewskiemu za jego działalność podczas ostatnich wypadków w Palestynie.

Inspekcja min. Staniewicza.

WARSZAWA, 13.IX. (Pat.) Dnia 13 b. m. p. minister reform rolnych Witold Staniewicz udał się na inspekcję prac powiatowych u

SPORT

Halina Konopacka w Wilnie.

Wczoraj, pociągiem rannym przyjechała do Wilna, dużo wcześniej niż się spodziewano, mistrzyni świata, p. Halina Konopacka, której towarzyszy druga zawodniczka A. Z. S. u. p. Wojnarowska.

W godzinach popołudniowych odbyły się oboje zawodniczki w towarzystwie członków Zarządu Wil. O. Z. L. A. p. Sumańskiego i delegata P. Z. L. A. mjr. Lepkowskiego, wycieczkę do Werek, wieczorem zaś były obecne na przedstawieniu w Lutni, w występie Ordonówny.

Jutro zawodniczki będą trenować na stadionie Osrodek. W niedzielę o godz. 15, ujrzymy je podczas emocjonującej walki o pierwszeństwo, w pięcioboju pań.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Koń potrawiał przechodniów. Wczoraj w godzinach rannych, na ul. Zawalnej, koło hal targowych, wystraszony trąbką samochodowa, koń włocianiski poczęł pomsoc i w pewnym momencie wpadł w tłum kupujących. Wskutek tego kilka osób uległo potrawianiu, w tem dwie dzieci.

Poszkodowanymi są włocianiec z gminy trockiej i żyłkowiec z ulicy Straszna, 15. — Bójka na noże. Wczoraj wieczorem na ulicy Łąkowej wynikła bójka na noże pomiędzy bratem znanego awanturnika i nożowca Gurwicza, zabitego w roku ubiegłym na tej samej ulicy, podczas zajścia na tle podziału łupów złodziejskich, a dwoma rzeźnikami, z którymi Gurwicz żył w niegodziwej podejrzewającej, że brali oni pośredni udział w zabójstwie brata.

Gurwicz operujący świetnie nożem zdołał obaw przeciwników poranić tak, że ulokowano ich w szpitalu.

Policja zlikwidowała wczoraj aresztując winnego. — Podesza pracy. W dniu 12 b. m. robotnikowi Warno Janowi, lat 43, pracującemu na tartaku Gerszaltera (Szopna 8) w czasie pracy piła obcięła cztery palce prawej ręki. Po udzieleniu mu pomocy przez Kasę Chorych, ranny został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym 287 osób oraz skonfiskowała przemyt wart. 173.404 złotych.

Walcę z przemytnictwem.

Jak się dowiadujemy, Straż Graniczna w czasie od 1-go do 15-go sierpnia 1929 r. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju: za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrądnego i wólcogórz w pasie granicznym

Wojna chińsko-sowiecka.

Wojska sowieckie atakują.

WIEDŃ, 13. IX (Pat.) United Press donosi z Mankden: Według komunikatu rządu mandżurskiego rozpoczęły się w dniu 12 września rano w podluzi miejscowości Siu-Feng-Ho ataki wojsk sowieckich, w których rosjanie użyli armat, kara-

binów maszynowych i samolotów. Po trzygodzinnej walce udało się chińczykom odeprzeć ataki. Ponadto donoszą, że samoloty rosyjskie bombardowały pograniczne miasto Mandzuli i zniszczyły kilka budynków.

Koncentracja sił angielskich.

BERLIN, 13. IX (Pat.) Telegraphen Union donosi, że rząd angielski gromadzi nad granicą chińsko-tybetańską znaczne siły wojskowe. Chiński minister spraw zagranicznych

zwrócił się zapytaniem w tej sprawie do posta angielskiego w Pekinie, jednakże dotychczas nie uzyskał odpowiedzi.

Aresztowania Chińczyków.

MOSKWA, 13. IX. (Pat.) Oficjalny komunikat donosi o przeprowadzeniu przez leningradzkie G. P. U. licznych rewizji i aresztowań wśród zamieszkałych w Leningradzie Chińczyków. W czasie dokonywania przy tej okazji rewizji skonfiskowa-

no towarów i obce waluty na sumę około 100 tys. rubli. Podobne aresztowania, o czym już komunikat oficjalny nie wspomina, odbywają się również i w wielu innych miejscowościach Związku Sowieckiego.

Wykrycie składów broni.

BERLIN, 13. IX (Pat). „Berliner Tageblatt” i „Vossische Zeitung” w depeszach z Hamburga twierdzą, iż w ciągu nocy dzisiejszej wykryto na podstawie zeznań osób przesłuchanych w sprawie zamachów bombo-

wych obszerne składki broni w Altonie i w okolicy. Ma tu chodzić o większą ilość karabinów maszynowych, karabinów i granatów różnych najnowszego typu. Broń ta miała być w ciągu dzisiejszej nocy

dostarczona do przemydłu policji w Altonie. Oba pisma podają powyższą wiadomość w formie konkretnej, podczas gdy biuro Wolffa nadaje jej charakter pogłoski.

ALTONA, 13. IX (Pat). Biuro Wolffa donosi, jednak z pewnym zastrzeżeniem, że jeden z aresztowanych miał nocy wczorajszej złożyć zeznanie, w-g którego również w okręgu Winsel znajdować się ma większy skład broni. W wyniku tego zeznania wczoraj późnym wieczorem wysłano tam większe oddziały policji. Podobno wykryto już dotychczas 30 karabinów i dwa karabiny maszynowe. Biuro Wolffa zaznacza, że dotychczas wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzona.

Szef francuskiego lotnictwa wojsk. w niedzielę przyleci do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W nadchodzącą niedzielę przyleci do Warszawy szef francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Bares w asyście 4 samolotów. Towarzyszy mu w locie do Warszawy dotychczasowy zast. polskiego attaché wojskowego w Paryżu mjr. Ilnski.

Eksplozja w fabryce dynamitu

KOLONJA, 13. IX (Pat.) W tu-tejszej fabryce dynamitu nastąpiła eksplozja. Jest 5 zabitych, szkody materialne znaczne.

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 13 do 17 września 1929 r. wyłącznie będzie wyświetlany film:

„BEBE i Ska”

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Bebe Daniels i James Hall.

Nad program: Szał filmowy (komedia w 1 akcie).

Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek o g. 6-jej. Wniedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów o g. 4.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

Dziś! Największy przełom sezonu! Wszelkiewiatowa sensacja!

ŁÓDŹ PODWODNA „S. 44” (Submarine)

Potężny dramat miłości i przyjaźni. Wstrząsające przeżycia na oceanie w tonącej łodzi podwodnej. Nadzwyczajna wystawa! Film ten z rekordowym powodzeniem był wyświetlany w ciągu 6 miesięcy w stolicy Europy i Ameryki. W rolach głównych wschodząca gwiazda filmowa Doreta Revire oraz Jack Holt i Ralph Graves. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 15.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Od soboty 7-IX 1929 r. Najwspanialszy film rewolucji bolszewickiej w 10 aktach

„Miłość Joanny Ney”

Tragiczny spłot miłości i obowiązku rewolucyjnego osnuty na tle powieści ILJI BRENBURGA. W rolach głównych Edyta Jehanno i Brygida Heim. Początek o godz. 6, w niedziele i święta o 4 pp.

KINO Piccadilly Wleka 42. Tel. 17-85.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie Rewja gwiazd ekranu:

Lya de Putti, Paweł Wegener, Salomanowa

Film pełen egzotyki, emocji i dramatycznego napięcia w 12 aktach.

KINO LUX Mickiewicza 11.

Dziś! Film z „grupy wielkich gwiazd ekranu”, wytwórni „United Artists”. W rolach głównych: Najpiękniejsza para kochanków filmowych

KOCHANKOWIE

Vilma Banky i Ronald Colman w przebojowym dramacie p. t.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

DZIŚ! Czarująca POLA NEGRI i znakomita Olga Baklanowa

„Podwójne życie”

odróżniają świetne role w przebojowym obrazie sezonu 1929-30 roku p. t.

NAD PROGRAM: Ostatnie wiadomości z szerokiego świata oraz mody paryskie. Specjalna ilustracja muzyczna orkiestry koncertowej. — — — Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 20.

Przedszkole prywatne W komplecie dla dzieci ze sfery inteligentnej w wieku 4-6 lat rozpoczyna się w pierwszych dniach października. Zapisy przyjmuję od 20-go września w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1-3 ul. Jezuitka (przy placu Ignacowskim) 8 m. 2, tel. 12-96 A. STUDNICKA.

Sprzedam tanio Radjoodbiornik 2-lampowy z głośnikiem. Wiwulskiego 24 m. 4 między 4-5 pp. 3479

OGŁOSZENIE. Adam Aleksander Michał Epstein, urodzony w r. 1879, syn Władysława Wacława i Anatołji z Boreyszów, zamieszkały w Wilnie, wniosk o pozwolenie na zmianę nazwiska Epstein na nazwisko Epstein-Boreysza. Wileński Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ustawy z dnia 24-X-1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 p. 478) i § 1 Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11-X-1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 p. 818) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzut w przedmiocie dnia 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Sprzedam bufet do sklepu w bardzo dobrym stanie Dowiedzieć się ul. Dzielna 40-3.

Trzy lub dwa pokoje z umeblowaniem i z prawem korzystania kuchni do wynajęcia. Nadaje się Adwokatowi lub Doktorowi. Mickiewicza 24-9.

Różne sumy pieniężne lokujemy na dobre oprocentowanie bez ryzyka. Dom H-K „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Student - Łodzianin poszukuje korepetycji. Oferty sub. „Student” w redakcji „Kurjera Wil.”

Zaoszczędzajcie pieniądze zaopatrując się wcześniej w węgiel opałowy i koks, ponieważ od 1 października nastąpi podwyżka frachtu kolejowego. — Najlepszy WĘGIEL górnośląski koncentru „PROGRES” oraz koks wagonowo i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza Przedstawicielstwo Handlowo - Przemysłowe M. DEULL egzystuje od r. 1890 Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6, tel. 811 Składy węgla: Słowackiego 27, tel. 14-46

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobrze odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18, LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski.

Samodzielną służącą poszukuje pracy do wszystkiego w diugoletnią praktyką i świadectwami, wiek średni. Wilno, Pilsudskiego 19-10

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2234

Gotówkę lokujemy pod pewne gwarancje i dobre zabezpieczenie. 2532 Dom H-K „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Jęczmień ozimy Nordland II. odsew, odporny na mrozy, nadaje się także na średnie gleby, uznany przez Wielk. Izbę Rolniczą poleca majętność Golaszyn, p. Oborniki.

URZĄDZENIE sklepowe w dobrym stanie do sprzedania. Tamże lokal o 4 oknach wystawowych do wdzierżawienia. Ś-to Jańska 11. Wiadomość u rzadcy.

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez PKO. w Słomnie w 1907 r. na imię Michała Dwilewicz, zamiesz. w Wilnie, Chełmska 54, ulew. się.

Do wynajęcia pokój dla samotnego lub samotnej. MŁYNOWA 19-18 Można z całodziennym utrzymaniem

Akuszerka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE

Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1505

Mickiewicza 12

Przyjmuje 9 — 2 15 — 7

DOKTÓR BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 1-4-8.

Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73

DOKTÓR D. ZELDOWICZ

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diatermia)

od 9-1, od 5 — 8 wiecz.

Kobleta-Lekarska 11

Dr. Zeldowiczowa

kobleta, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”. DZIŚ CZYTA KAŻDY OBYWATEL NIETYLKO NA WILEŃSZCZYŹNIE, ALE W CAŁEJ POLSCE, WIĘC OGŁASZAJ SIĘ TYLKO W NIM. A KLIENTELE NAPEWNO ZYSKASZ ADMINISTRACJA „KURJ. WILEŃSK.” WILNO, JAGIELLOŃSKA 3, TEL. 99 PRENUMERUJCIE „KURJER WILEŃSKI”

W. SOMERSET MAUGHAM. PRZED WIZYTĄ. (Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Pan Skinner miał gładko wygoloną twarz i był bardzo łysy. Błede wąskie wargi zaczynały się w ostrą linię, ale niebieskie oczy patrzyły łagodnie i nieśmiało. Bardzo zniszczona twarz uderzała bezkrwistą szarą barwą. — A, włożyłeś nowe spodnie — zauważyła żona. — Dobra okazja — odpowiedział. — Nie wiem, czy powinienem włożyć w kłapę jaki kwiatek? — Lepiej nie, ojcze — odparła Katinka. Nie byłoby to w dobrym tonie. — To bardzo powszechny zwyczaj — wtrąciła pani Skinner. — Dobry dla urzędników i tym podobnego towarzystwa — uzupełniła Katinka. — Heywoodowie zmuszają się zapraszać różnych ludzi. A zresztą jesteśmy w żalobie. — Ciekaw jestem, czy po przemówieniu biskupa będzie kwesta — rzekł pan Skinner. — Chyba nie — odparła żona. — Uważam, że byłoby to w złym tonie — dorzuciła Katinka. — W każdym razie lepiej być na to przygotowanym — ciągnął pan domu. — Dam za nas wszystkich. Zastanawiałem się, czy wystarczy

był bardzo słaby. Zdecydowała, że nikt go nie poczuje. W końcu drzwi otworzyły się, i weszła Milka w żalobnych wdo-wich szatach. Pani Skinner nie mogła się przyzwyczaić do tego stroju. Wiedziała naturalnie, że Milka musi go nosić do roku. Szkoda, że nie było jej w tem do twarzy. Niektóre kobiety tak dobrze wyglądają w czerni. Przymierzyla raz kapeluszy Milki z białą taśmą i długim welonem i orzekła, że wygląda w nim świetnie. Naturalnie miała nadzieję, że drogi Alfred ją przeżyje, ale jeżeli Pan Bóg zrzuci inaczej, to do końca życia będzie nosiła żałobę. Tak, jak królowa Wiktorja. Co innego Milka, kobieta młoda, bo trzydziestoosześcioletnia. Smutna to rzecz zostać tak wcześnie wdową. I nie ma wielkich szans wyjścia ponownie z żałoby. Tylko o rok młodsza od siostry. W czasie ostatniej wizyty Milki i Harolda podsunęła im, że powinni zabrać Katinkę z sobą. Harold przystał na to chętnie, Milka zaprotestowała. Pani Skinner nie rozumiała, dlaczego. Dziewczyna znalazłaby może okazję wyjścia z żałoby. Pewnie, że nie chcieli się jej pozbywać, ale przecież byłaby szczęśliwsza, gdyby wyszła z żałoby. Miejscowi znajomi mężczyźni byli wszyscy żonaci. Milka powiedziała, że tamtejszy klimat jest niezdrowy. Prawda, że sama straciła cę. Niktby teraz nie pomyślał, że Milka była ładniejsza od siostry. Katinka wy-

ładniała z wiekiem. Coprawda niektórzy twierdzą, że jest za chuda. Pomimo to, teraz, kiedy obcięła włosy i nabrała kolorów, grając w golfa bez względu na pogodę, zrobiła się wybitnie przystojną. Nie da się to powiedzieć o biednej Milce. Boże, jaka ona teraz ma figurę. Nie jest wysoka i roztyła się do niemożliwości. Krepa, przysadzista... Stawowczo za tłusta. Pewnie wskutek tropikalnych upałów, odbierających wszelką ruchliwość. Cera jej stała się żółta i ziemista, a błękitne oczy, stanowiące niegdyś jej największą ozdobę, spłowiły i zmętniały. — Powinna coś zrobić z tą szyją — rozmyślała pani Skinner. Wyglądała jak rzeźniczka. Mówiła o tem z mężem. Pan Skinner zauważył, że Milka ma widocznie skłonność do otyłości. Możliwe, ale nie powinna się zaniebierać. Pani Skinner postanowiła poruszyć tę sprawę z córką, naturalnie dopiero po skończeniu żałoby, kiedy jej rozpacz trochę się ukoji. Rada była, że ma ten pretekst do odwołania rozmowy, której perspektywa przyprowadziła ją o lekkie zdenerwowanie. Bo Milka zmieniła się i sposobnie. Matka czuła się teraz w jej obecności lekko skrepowana. Miała zwyczaj wypowiadania głośno wszystkiego, co przechodziło jej przez głowę. Milka zaś, w razie, gdy powiedziała się coś (ot, żeby powiedzieć) zachowywała się tak, że niewidomo było, czy usłyszała, czy nie. Pani Skinner czuła się nieraz tak zirytowana tą niegrzeczną

manjerą, że aby odeprzeć pokusę powiedzenia jej czegoś ostrego, musiała sobie przypominać, że od śmierci biednego Harolda upłynęło dopiero osiem miesięcy. Światło z okna padło przelotnie na ponurą twarz wchodzącej wdowy. Katinka, stojąc tyłem do okna, wlepiła oczy w siostrę. — Milko — rzekła po chwili milczenia — chciałam ci coś powiedzieć. Dziś rano grałam w golfa z Gladys Heywood. — Pobiła ją? — zapytała Milka. — Gladys Heywood była to jedyna niezamężna córka kanonika. — Powiedziała mi coś o tobie. I uważam, że powinienem ci to powtórzyć. — Oczy wdowy oderwały się od siostry i zatrzymały się na dziewczynce, podlegającej kwiaty w ogrodzie za oknem. — Czy mama mówiła Annie, żeby dała Joasi herbatę w kuchni? — zapytała. — Mówiłam. Dostanie, gdy służące wypiją swoją. — Katinka spojrziała na siostrę chłodnym wzrokiem. — Biskup w drodze do kraju spędził parę dni w Singapurze — ciągnęła dalej. — Lubi podróżować. Był również na Borneo i poznał tam mnóstwo twoich znajomych. — Zainteresujesz go, kochanie — wtrąciła pani Skinner. — A czy znał biednego Harolda? — Owszem. Spotkał się z nim w Kuala Solor. Doskonale go pamiętam. Mówi, że wiadomość o jego

śmierci zrobiła na nim wstrząsające wrażenie. Milka usiadła i zaczęła wciągać czarne rękawiczki. Milczenie, jakim zareagowała na uwagi siostry, wydało się pani Skinner bardzo dziwne. — A propos, Milko — rzekła. — Fotografia Harolda znikła z fortepianu. Czyś ty ją wzięła? — Tak, ją ja schowałam. — Myślałam, że przyjemniej ci będzie mieć ją na oczach. Milka znów nie odpowiedziała. Malomówność jej mogła człowieka wyprowadzić z cierpliwości. Katinka zwróciła się nagle do niej twarzą. — Milko, dlaczego nam powiedziała, że Harold umarł na febrę? — Wdowa nie poruszyła się i nie odezwała. Oczy jej patrzyły spokojnie na siostrę, ale ziemista twarz pokryła się ciemnym rumieńcem. — Co to ma znaczyć, Katinko? — zapytał ze zdziwieniem pan Skinner. — Biskup mówi, że Harold popełnił samobójstwo. — Pani Skinner wydała stłumiony okrzyk, ale mając uciszył ją błagalnym gestem ręki. — Czy to prawda, Milko? — Prawda. — Dlaczegoś nam o tem nie powiedziała? (D. c. n.)